Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Nale[illegible]ść pocztowa opłacona ryczałtem. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955**

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Wtorek 7-go marca 1933 roku. ‖ **Nr. 54.**

Nie uszanują nawet kościoła.

WARSZAWA. Mówi się o bezbożnictwie, a przecież młodzież akademicka z pod znaku OWP. nie waha się dla celów politycznych wyzyskiwać świątyń i zakłócać spokoju modlącym się. W ub. niedzielę przed kościołem św. Krzyża zamierzali urządzić demonstrację uliczną czem sprowokowali policję, która zmuszoną była zabezpieczyć spokój zgromadzonym w świątyni tłumom, bowiem pomimo ścisku manifestanci nacierali do wnętrza gromadnie. Dopiero prysznic policyjny strugami wody zmył i rozproszył manifestantów. Aresztowano 53 osoby za zakłócenie spokoju publicznego, za co przewidziana jest kara do 12 miesięcy. Trzem pomiędzy aresztowanymi kara od 5 lat więzienia za czynne znieważenie policjantów.

Generalny strajk włókienniczy proklamowany z dniem dzisiejszym.

ŁÓDZ. W niedzielę odbyło się walne zebranie delegatów fabrycznych wszystkich 6-ciu związków zawodowych włókienniczych, zarówno z Łodzi, jak i innych ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Po dłuższej dysknsji uchwalono rezolucję, proklamującą w całym przemyśle włókienniczym na terenie całego okręgu przemysłowego powszechny strajk. Strajk rozpocznie się już od poniedziałku t. j. dziś o godz. 6 rano.

Zebrani domagają się w rezolucji skrócenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo, protestują przeciwko scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Akcję strajkową przekazano Związkem zawodowym, a pod koniec zebrania wyłoniono komitet strajkowy, który z dniem dzisiejszym rozpocznie urzędowanie.

Wczorajsze wiece socjalistyczne minęły spokojnie w całym kraju.

Na dzień wczorajszy zapowiedziała Polska Partja Socjalistyczna w całym kraju wiece pod hasłem „obrony praw ludzi pracy”.

Wiece te — jak się dowiadujemy — wszędzie upłynęły w spokoju i nie cieszyły się większym udziałem mas. W kilku miastach próbowali komuniści zmącić nastrój i wyzyskać okoliczność do manifestowania. Jednak nigdzie im się to nie udało w poważniejszej formie. Policja nie miała powodu do interwencji.

Z Bogiem i z Hitlerem.

Wczorajsze wybory w Niemczech.

BERLIN. Wybory zarówno w stolicy, jak i na prowincji według zapewnień, miały przebieg normalny.

W godzinach przedpołudniowych frekwencja nie była zbyt wielka.

Popołudniu ożywił się ruch wyborczy.

Komuniści tym razem zupełnie się nie ujawniają na zewnątrz.

Przed lokalami patrolują policjanci w towarzystwie sił pomocniczych rekrutujących się z oddziałów szturmowych i stahlhelmowych.

Z okien wielu domów powiewają flagi hitlerowskie i o barwach czarno-biało czerwonych.

W dzielnicach robotniczych flag tych jest bardzo niewiele.

Widać również przerzucone przez ulicę transparenty: „Z Bogiem i Hitlerem — o wolność nowych Niemiec”.

Przez miasto przeszedł olbrzymi pochód Stahlhelmu.

Jak twierdzi komunikat policyjny przebieg ostatniej nocy i niedzieli był zupełnie spokojny. Zatrzymano w nocy 18 osób.

Partja narodowo-socjalistyczna rozrzuca odezwy i proklamacje wyborcze. W pismach republikańskich pojawiły się ostatnie wezwania do spełnienia obowiązku wyborczego.

„Berliner Volksztg.” zamieszcza odezwę p. t. „S. O. S.”, w której wzywa do obrony wolności i prawa, nawołuje do głosowania na listy republikańskie.

O godz. 5 popoł. nadeszły pierwsze wyniki głosowania ze szpitali w Halle. Częściowe te wyniki wykazują wzrost głosów narodowo socjalistycznych i częściowo komunistycznych przy utrzymaniu status qua socjal-demokracji i centrum.

BERLIN. W Niemczech północnych i północno-zachodnich przebieg był naogół spokojny. Jedynie pod Pinnenberg w Szlezwiku doszło w nocy do krwawej utarczki między narodowymi socjalistami a komunistami. Jeden komunista zastrzelony.

W Brunświku odbyły się dalsze aresztowania komunistów.

W Zagłębiu przemysłowem nadreńsko-westfalskiem przedpołudnie upłynęło zupełnio spokojnie.

W Düsseldorfie policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną. Skonfiskowano przytem wielką ilość bibuły nielegalnej oraz broni. 40 osób aresztowano.

Podobne rewizje odbyły się w Duisburgu i Hambornie.

Wzdłuż całej granicy niemiecko-holenderskiej zarządzono specjalnie wzmocnioną ochronę.

W Eupen żandarmerja znajduje się w ostrem pogotowiu alarmowem. Skonsygnowano również oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi i samochodami pancernemi. Zarządzenia te motywowane są obawą przed możliwością masowego przekroczenia granicy przez komunistów niemieckich.

Przebieg wyborów w południowych Niemczech był także naogół spokojny.

W Oxhausen wywiązała się strzelanina. Postrzelono komendanta policji pomocniczej.

W Darmstadt zabito członka organizacji Żelaznego frontu.

W Greisheim jeden komunista i jeden przechodzień zostali ciężko postrzeleni.

Wyniki wyborów do Reichstagu

BERLIN. Według ostatnich obliczeń na 39.199.000 oddanych głosów Hitler otrzymał 17.300.000 głosów, socjal-demokraci — 7 miljonów gł., komuniści — 4.800.000 gł., centrum — 4.300.000 gł., front czarno-biało-czerwony — 3.100.000 gł., bawarska partja ludowa — 1.200.000 gł., niemiecka partja ludowa 433.000 gł., chrześćjańsko-socjalni — 384.000 gł., niemiecka partja państwowa — 182.300 gł., pozostałe i nieważne partje—168.300 gł.

12.678 głosòw polskich w Opolu.

OPOLE. W Opolu, w wyborach do pruskiego Landtagu na 26 tysięcy głosujących hitlerowcy otrzymali 10992 głosy, komuniści 2377 głosów.

Lista polska otrzymała zaledwie 12.678., — bez mandatów.

Wyniki wyboròw do Reichstagu.

Hitlerowcy zdobyli 288 mandatów, socjal-demokraci — 118, komuniści — 81, centrum — 70, bawarska partja ludowa — 21, nacjonaliści — 52, pozostałe stronnictwa — 16 mandatów. Ogółem wejdzie do Reichstagu 648 posłów.

Wyniki wyborów do sejmu pruskiego przedstawiają się następująco: hitlerowcy 204 mandaty, socjal-demokraci — 76, komuniści 62, centrum 67, nacjonaliści 41, niemiecka partja ludowa 4, pozostałe stronnictwa 7 mandatów. Ogółem 461 mandatów.

Obliczanie głosów.

O godz. 6 popołudniu zostały zamknięte wszystkie lokale wyborcze w całej Rzeszy, a komisje przystąpiły do obliczania głosów. Częściowe wyniki zaczęły napływać około godz. 7 wieczorem.

Hitler i partje rządowe w wyborach mają większość.

Senat przyjął ustawę akademicką.

Zarzuty opozycji przeciwko ustawie brzmiały w Senacie znacznie łagodniej, niż w dyskusji sejmowej — sprawił to zarówno ogólny ton panujący w Izbie senatorskiej jak i okoliczność, że po wprowadzeniu poprawek oponenci mieli znacznie mniej punktów podlegających atakom.

Ostatniemi akordami dyskusji były przemówienie sen. Zakrzewskiego, przewodniczącego senackiej komisji oświaty i kultury oraz przemówienie min. Jędrzejewicza.

W głosowaniu imiennem wniosek o odrzucenie ustawy upadł 56 głosami przeciwko 24. Wszystkie poprawki większości oraz poprawki redakcyjne komitetu techniki ustawodawczej przyjęto olbrzymią większością.

Ponadto przyjęto poprawki sen. Thullie i Sicińskiego do art. 5, rozszerzające uprawnienia ogólnego zebrania profesorów szkoły akademickiej.

Inne poprawki mniejszości odrzucono.

Po przyjęciu ustawy o szkołach akademickich następny punkt porządku dziennego — ustawa o funduszu pracy nie mogła już obudzić większego zainteresowania wśród zmęczonych całodziennemi rozprawami senatorów.

Rektorzy chcą się podać do dymisji.

W sobotę odbyła się w Warszawie konferencja wszystkich rektorów w całej Polski. Jak się dowiadujemy na konferencji tej zapadła uchwała, że wszyscy rektorzy w bieżącym tygodniu zrzekną się swych stanowisk. Decyzja ta pozostaje w związku ze

znieslieniem autonomji szkół akademickich przez projekt nowej ustawy rządowej, wniesionej do ciał ustawodawczych.

B. premjer pruski Braun uciekł zagranicę.

BERLIN. Za pośrednictwem radja podano dziś do wiadomości społeczeństwa niemieckiego, że premjer pruski Braun, usunięty przemocą z urzędu przez obecny rząd, uciekł zagranicę. P. Braun przekroczyć miał granicę niemiecko-szwajcarską koło Friedrichshafen w sobotę w godzinach popołudniowych, legitymując się swoim paszportem zagranicznym. Wiadomość o ucieczce b. premjera Brauna przed grożącem mu ewentualnie aresztowaniem została silnie agitacyjnie wyzyskana przez stronnictwa rządowe.

Hitlerowcy zamordowali Żyda.

BYTOM.— W ubiegły piątek przed południem uzbrojona bojówka hitlerowska wtargnęła do mieszkania Józefa Steinerta, kupca wyznania mojżeszowego, obywatela polskiego, zamieszkałego w Bytomiu przy ul. Błotnickiej.

Bojowcy bez uprzedzenia jednym celnym strzałem położyli Steinerta trupem na miejscu, poczem zbiegli. Niezwłocznie zawiadomione o wypadku Mordkommando prowadzi dochodzenie. Jak dotąd sprawców zbrodni nie ujęto.

Proces Gorgonowej.

Dziś przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się proces Rity Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie 16-letniej córki swego przyjaciela, Lusi Zarembianki. Zbrodnia została popełniona w nocy z dnia 30 na 31 grudnia 1931 r. W dniu 14 maja 1932 r. dziewięcioma głosami przeciwko trzem zapadł wyrok, skazujący Gorgonową na śmierć. Wyrokiem w d. 21 lipca sąd najwyższy skasował ten wyrok, przekazując sprawę sądowi przysięgłych w Krakowie.

Rozprawie przewodniczy sędzia sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Jude. Po tygodniowej rozprawie w Krakowie sąd, przysięgli, obrońcy i prokurator udadzą się do Lwowa dla dokonania wizji lokalnej w Brzuchowicach, co prawdopodobnie zabierze 2—3 dni i stamtąd powrócą do Krakowa, gdzie odbędzie się zakończenie procesu. Wyrok zapadnie w końcu miesiąca.

Ponieważ pierwotny wyrok został skasowany, sprawa będzie rozpatrywana od początku tak, jakby nie było poprzedniej rozprawy. Pozwala to na stawianie stronom zupełnie nowych wniosków, a również tych, które odrzucono w czasie pierwszej rozprawy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 7 marca. Tomasza z Akwinu.
Wschód słońca: o g 6 16 Zachód 17.35

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego. W związku ze zbliżającym się dniem Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, któ ry przypada na dzień 19 marca r. b. Powiatowy Zarząd Federacji P.Z.O.O. zwraca się z prośbą do Zarządów wszystkich Organizacyj Społecznych, Stowarzyszeń i Związków sfederowanych o delegowanie swych przedstawicieli na organizacyjne zebranie, któ re odbędzie się w dniu 6 b. m. o godzinie 19-tej w sali Rady Miejskiej.

Ulgi w pożyczkach B. G. K. Bank Gospodarstwa Krajowego wy stosował pismo okólne, w którem podaje zasady przeprowadzenia konwersji, opierając się na ustawie z 20 grudnia 1932 r. i rozporządzeniu wykonawczem ministra skarbu z 6 lutego 1933 r., na mocy których:

1) oprocentowanie długoterminowych pożyczek B. G. K. w 7 proc. i 8 proc. obligacjach komunalnych Banku w złotych w złocie, względnie w dolarach, zostało obniżone do 5 proc. w stosunku rocznym;

2) obniżka ta rozpoczyna się od raty zapadającej po 30 listopada 1932 r., tj. od raty płatnej 1 kwietnia br. i

3) dla pożyczek komunalnych ustalone zostały nowe okresy umorzenia na 20, 36 i 46 lat.

Między in. w myśl tych zasad obniżenie oprocentowania zastosowane będzie do reszty kapitału pożyczki, która podług dotychczasowego planu jej umorzenia pozostaje do zapłacenia na 1 kwietnia 1933 r., a jest wykazana w tym planie po racie płatnej 1 października 1932 r., oraz do procentów w tej racie, jako pobranych zgóry.

Koszty konwersji wierzytelności ponosi płatnik. Omawiane ulgi ustawowe nie zmieniają innych warunków pożyczek długoterminowych i zobowiązań, jakie zawierają skrypty dłużne, a w szczególności nie zmieniają warunków spłaty zaległych rat.

Pkom. Okoński przeniesiony do Sandomierza. Jak się dowiadujemy, kierownik I komisarjatu, podkomisarz Okoński, otrzymał dekret nominacyjny na stanowisko powiatowego komendanta policji w Sandomierzu.

O nieszczęście nie trudno. Przechodnie w I Alei byli wczoraj około godz. 16 świadkami wypadku, który mógł spowodować tragiczne następstwa.

Od strony Alei przejeżdżało auto osobowe, stanowiące własność p, Reichera. W tym samym momencie w Aleję Wolności wjeżdżała dorożka konna. Nastąpiło lekkie zderzenie, w wyniku którego koń spłoszył się i skoczył tylnemi nogami tak nieszczęśliwie, że noga znalazła się między obu dyszlami. Pod wpływem bólu zwierzę puściło się galopem w Aleję Wolności.

W dorożce znajdowało się wówczas pięcioro dzieci pod opieką kobiety. Dorożka popędziła z wielką szybkością, śledzona przez zaniepokojonych przechodniów, których zaalarmowały krzyki i płacz dzieci. Zdawało się, że lada chwila dzieci wypadną z dorożki na szczęście jednak dorożkarz zdołał wkońcu konia zatrzymać. Skończyło się więc tylko na strachu.

Zabawa z zapalnikiem granatu i jej skutki. W domu nr. 135 przy ul. Warszawskiej miał miejsce wczoraj około godz. 15 wypadek wybuchu zapalnika granata, który dzieci znalazły w polu.

Zapalnik ten dzieci wręczyły 18-letniemu Stanisławowi Anielczakowi, który począł nim manipulować, niezdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, tkwiącego w niewinnej napozór zabawce.

W pewnej chwili nastąpiła eksplozja, w wyniku której Anielczak odniósł ranę szarpaną lewej ręki i ranę szarpaną powłoki jamy brzusznej.

Niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz, dr. Weinbaum udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy. Stan Anielczaka nie budzi obaw.

Żona i pasierb oskarżeni o morderstwo. W bardzo zagadkowych okolicznościach zmarł nagle we wsi Rybno, gm. Mykanów, gospodarz tamtejszy, 38 letni Piotr Płóciennik. Płóciennik cieszył się do ostatniej chwili doskonałem zdrowiem, to też śmierć jego wzbudziła silne podejrzenia u rodziny. Zainteresowała się tem również policja. Dokonano oględzin zwłok i swierdzono na głowie zmarłego kilka ran tłuczonych.

Dalsze dochodzenie dostarczyło silnych poszlak przeciwko żonie Płóciennika, Marjannie i pasierbowi Bronisławowi Smykalskiemu, wobec czego oboje aresztowano.

Z opowiadań mieszkańców wioski sądzić można, że Płóciennikową i pasierba łączyły dość bliskie stosunki. Płóciennik stał się dla nich widocznie niewygodny, postanowili go więc usunąć, co też uczynili. Ile w tem prawdy—trudno narazie stwierdzić, dochodzenie policyjne ustali jednak z pewnością przyczynę gwałtownej śmierci Płóciennika i sposób dokonania zabójstwa.

Zgubiono legitymację Kasy Chorych na imię Pola Kamińska 212—

5) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

—

Na widok tej twarzy bez wyrazu, bez życia, tych niekrwawiących ran, tego okrutnego, bezrozumnego zniszczenia, dreszcz wstrząsnął inspektotem...

Spuścił oczy i dopiero wtedy spostrzegł broń, jaką posługiwano się przy krajaniu woskowej twarzy. Był to nóż sprężynowy wbity po rękojeść w serce manekina... Dziwaczny morderca uważał widocznie, że manekiny mają serce.

Nowy dreszcz wstrząsnął Malaise'em.

Nie było wątpliwości... Manekin został zamordowany... Co za niedorzeczność. Jakże to śmiesznie brzmi: manekin zamordowany. A jednak... A jednak manekin leżał przed nim, z uśmiechniętą, pożałowania godną twarzą, która mimowoli zdumiewała brakiem wyrazu cierpienia... z nożem utkwionym w serce...

Wreszcie, na ukoronowanie tego dzieła zniszczenia, morderca przyciągnął swą „ofiarę" na szyny, ażeby pierwszy ranny pociąg rozmiażdżył ją całkowicie...

Nie morduje się manekina!... Nie odbiera się życia przedmiotowi i tak pozbawionemu życia... Nie zadaje się śmierci martwej rzeczy...

Naczelnik stacji ujął za gwizdek.

— Niech pan natychmiast wsiada. — Daję już sygnał do odjazdu.

— Proszę bardzo — odpowiedział Malaise. — Ten pociąg odjedzie beze mnie. Ja zostaję.

ROZDZIAŁ III.

Najpiękniejsza zbrodnia świata.

Gdy pociąg znikł w oddali naczelnik stacji pochylił się nad Malaise'm i zapytał:

— Nie chciałbym okazać się niedyskretnym, ale co wpłynęło na pana nagłą decyzję?

Ruchem głowy pokazał manekina, którego ciągle jeszcze trzymał w ramionach kolejarz.

— Chyba przecież nie dlatego pan pozostał? — Wzruszył ramionami.

— Wyjątkowo głupi kawał!

Malaise milczał. Stał w kapeluszu zsuniętym na tył głowy, z fajką w zębach i ze zmarszczonemi brwiami, patrząc przed siebie...

— To kawał — powtórzył naczelnik stacji.

Inspektor odwrócił nagłym ruchem głowę.

— Czy mieszkańcy tego miasteczka aż tak figlarnie nastrojeni? — powiedział sucho. — Nie wydawało mi się to na pierwszy rzut oka. — I dodał okrutnie: — A może i pan nie miał innego celu, wyjmując wczoraj rewolwer z szuflady, tylko pożartować ze mną.

Naczelnik zaklął.

— Zwykły środek ostrożności — szepnął i przybrawszy tajemniczą minę, ciągnął po chwili dalej: — Czy nie przypuszcza pan, że chodzi tu o zamach... zamach komunistyczny?... myślałem zawsze, że...

Malaise przerwał mu:

— Ja zaś zawsze myślałem, że podobny przedmiot nie może być przyczyną wypadku kolejowego. Ale może pociąg, który tylko co odszedł, wyjątkowo niepewnie trzyma się na szynach...?

Ton jego miał odcień zjadliwej ironji, która nie uszła uwagi kolejarzy. Spuścili głowy. Naczelnik przyznał odważnie:

— Nie rozumiem nic a nic... — I miażdżąc swego podwładnego zakończył: — I pan też nie!

Zapanowała dłuższa cisza. Wreszcie Malaise przemówił, nie patrząc na nikogo. Kto go znał, wiedziałby, że napewno nie chodziło mu o wywołanie wrażenia. Mówił dla siebie, nie troszcząc się słuchaczy.

— Chcecie, żebym powiedział, co o tem myślę? — rzekł powoli.

I można było wyczytać z jego zmarszczek na czole, że byłby powiedział, gdyby mu nawet odpowiedziano odmownie.

— Ktoś popełnił tej nocy największą zbrodnię na świecie.

Naczelnik stacji i kolejarz zamienili niepewne spojrzenia. Co chciał powiedzieć inspektor? Zapewne nie miał na myśli manekina? Śmiał się z nich poprostu.

Milcząc czekali na wyjaśnienie, które nie nadchodziło.

— Pan — powiedział Malaise, zwracając się do kolejarza — zaprowadzi mnie na miejsce, gdzie pan znalazł...

Przygryzł wargi. Chciał powiedzieć „ciało".

— ... manekin.

— Dobrze — odparł tamten — a co mam z tem zrobić? Czy mogę to zostawić tutaj?

Malaise zwrócił się do naczelnika:

— Niech pan to zabierze. Powierzam go panu. Ale proszę posłuchać mnie uważnie...

Mówił powoli, kładąc nacisk na każde słowo:

— Zaniesie go pan do swej kancelarji. Zamknie pan drzwi na klucz i sam pan nie ruszy się stamtąd, dopóki nie wrócę. Nie trzeba, żeby ktokolwiek zbliżył się do manekina... Radzę panu nawet wyjąć dla większej pewności rewolwer z szuflady.

— Ale...

— Niema żadnych „ale" — przerwał Malaise szorstko. — Proszę zrobić to, co mówię. Jeżeli manekin zniknie, zanim przyjdę go zabrać, uczynię pana odpowiedzialnym za to... Proszę go wziąć i zanieść...

(d. c. n.)

Wybory w Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W sali gimnastycznej przy ul. Waszyngtona odbył się wczoraj zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego z Częstochowy i powiatu. Przewodniczył zjazdowi sekretarz generalny Zw. Naucz. Polskiego w Warszawie, p. Suda, sekretarzował p. Cichoński.

Na porządku dziennym zjazdu znalazła się m. in. sprawa wyboru nowego zarządu i przewodniczącego oddziału powiatowego, którym wybrany został p. Władysław Fryga z Kłobucka.

W wyborach do zarządu członkami tegoż zarządu wybrani zostali z powiatu pp.: Bolesław Michalski z Czarnego Lasu, Kazimierz Dłubak z Blachowni, Bolesław Wojciechowski z Lgoty, Cichoński ze Dźbowa, Stanisław Lipiec z Janowa, Serwa z Wyczerp, Chwastek, Charenza z Osin i Woźnlak z Łobodna.

Z miasta wybrani zostali pp.: Stanisław Szostek, Wieruszewski, Stanisia, Kudlanka, Szprengier i Klimczak.

Młodociany operator kinowy wzniecił pożar. Wczoraj około godz. 21 widownią wielkiego popłochu był dom Nr. 14 16 przy ul. Ogrodowej, w którym mieści się kino „Atlantic”.

Zamieszkały tam 13-letni Jaś Znamierowski postanowił urządzić sobie kino w domu, posiadając starą taśmę filmową. Młodociany mechanik skonstruował jakiś mechanizm, który miał poruszać taśmę filmową, a na prowizorycznym ekranie miała toczyć się walka między Eddie Polo, a kilku bandytami.

Znamierowski, chcąc ułatwić sobie pracę, zapalił świecę, którą nierozważnie zbliżył do taśmy filmowej. Ta zapaliła się odrazu, przyczem płomień przerzucił się momentalnie na inne znajdujące się w pokoju przedmioty. Na alarm chłopca przybiegła znajdująca się w drugim pokoju rodzina, która poczęła gasić palące się już meble. Krzyki zaalarmowały zkolei rąsiadów, którzy z wiadrami w ręku rzucili się na ratunek płonącego dobytku. Ogień zdołano ugasić bez pomocy Straży Ogniowej.

Wiele rzeczy w mieszkaniu, które zostało formalnie zalane, uległo zniszczeniu. Wybite zostały również szyby w oknach. Przez cały czas na podwórzu gromadziły się tłumy ludzi.

Najgorzej wyszedł na tem mały kino-operator — dostał on takie lanie, że w przyszłości napewno unikać będzie podobnych eksperymentów. Chłopiec ten niejednokrotnie był powodem utrapień dla rodziny i lokatorów domu, którym wyprawiał rozmaite psikusy.

70-letni starzec potrącony przez pociąg. Na linji kolejowej Częstochowa—Herby, na przejeździe obok rzeźni miejskiej potrącony został przez parowóz pociągu towarowego 70-letni Józef Szwarcewicz (Miodowa 7), który doznał złamania 2 żeber w prawym boku oraz ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, gdzie pozostaje na kuracji.

Ogłoszenie.

N. E. 1610-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 16 marca 1933 r. od godziny 10 zrana w Kuźniczce gm. Krzepice, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do LEOKADJI KOWALSKIEJ, mianowicie: inwentarza żywego i martwego, mebli, kasy ogniotrwałej, 3-ch biurek i kopjału, ocenionych na zł 1346, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 lutego 1933 roku.

N. E. 2193-32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go **J. KOSSEK**, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 15 marca od g. 10-ej zrana w Ługach Radłach gm Przystajń, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do WŁADYSŁAWA PAPROTNEGO, mianowicie: szafy, wirowki, komody, stadnika krowy, 2 mtr. słomy ocenionych na Zł. 685.

Dnia 20 lutego 1933 roku.

Komornik: **Józef Kossek.**

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

Rozgrywki niedzielne o puhar „Słowa Częstochowskiego”.

CZĘSTOCHOWA. W dalszym ciągu turnieju o puhar im. posła d-ra Tadeusza Biluchowskiego za zwycięstwo w koszykówce i p. Chorzelskiego za zwycięstwo w siatkówce rozegrane w lokalu K.S. Brygada zawody dały wyniki następujące:

Siatkówka.

Warta — HKS. 30:12, gra na niezbyt wysokim poziomie, z Warty wyróżnili się Nimirowski, Szlezynger.

Koszykówka.

HKS. — Warta 45:8. Gra od początku żywa, prowadzona w ostrem tempie pprzez HKS. dała mu już w pierwszej połowie przewagę punktową. W HKS. na specjalne wyróżnienie zasługuje Kuśmierczyk, gracz o dużej technice, najlepszy strzelec zespołu ale równocześnie solista za mało współdziałający z resztą drużyny. Zespół Warty, gdyby był zastosował taktykę obsadzenia Kuśmierczyka zmniejszył by swoją klęskę. Sędzia p. Bryll, bardzo dobry.

Siatkówka.

HKS. — Victoria 30:19. Zupełnie niespodziewane zwycięstwoHKS.,który w dniu dzisiejszym za swoją porażkę z Wartą się zrehabilitował.

Koszykówka.

Victoria — HKS. 33:21. Gra na wysokim poziomie prowadzona przez obie drużyny fair w żywem tempie przy pewnej przewadze Victorji przyniosła jej zwycięstwo. Z Victorji na specjalne wyróżnienie zasługują Ujma i Dziubek, z HKS. — Kuśmierczyk.

Siatkówka.

27 p.p. (Podchorążówka) — Turyści, lekka przewaga 27 p. p.

Koszykówka.

27 p. p. (Podchorążówka) — Turyści 37:20. Gra na bardzo wysokim poziomie prowadzona przy lekkiej przewadze technicznej i taktycznej 27 p.p. i dopingu podchorążych, którzy w liczbie 100 ze swo m dowódcą na czele, p. kpt. Janikiem zachęcali swoich kolegów okrzykami do zwycięstwa skończyła się pomimo oporu bardzo dobrego zespołu Turystów zwycięstwem 27 p.p. Sędzia p. Jenkiewicz bardzo dobry.

Siatkówka.

Warta — Brygada II 41:33 (11:15, 15:8, 15:10). W trzeciej dogrywce dopiero przyniosła niespodziewane zwycięstwo Warcie. Z Brygady wyróżnił się Cioch, gracz o nadzwyczaj wysokiej technice, chluba K. S. Brygady, wychowanek p. Szora, rokujący duże nadzieje na przyszłość. Z Warty — Szlezynger.

Koszykówka.

Brygada II — Warta 48:18. Od samego początku wyraźna przewaga zespołu juniorów Brygady, którego debiut wyszedł bardzo dodatnio. Zespół ten będzie dla niejednej drużyny włącznie ze sekcją 1-szą orzechem twardym do zgryzienia. Z Brygady najlepsi Cioch i Skawiński, z Warty Sziezynger i Goldsztein.

Siatkówka.

Brygada I — ŻTGS. 30:5. Wyraźna przewaga Brygady, w której ładne i skuteczne siata pokazali Jotes i Edgar, w ZTGS. dobry Seich.

Koszykówka.

Brygada I — ŻTGS. 70:12. Bardzo dobry dzień świetnie grającego zespołu Brygady, w której trójka ataku w składzie Jotes, Edgar i Sikora chwilami dawała „koncert gry”, uzyskując oklaski od publiczności za swoją piękną grę. W Brygadzie bardzo dobra trójka Jotes, Edgar i Sikora, w ZTGS Gutman i Szein. Sędzia p. Wacław Rogóski bardzo dobry.

Boks.

CZĘSTOCHOWA. Ż.T.G.S. II — Ż.T.G.S. II 13:1. Sobotnie walki bokserskie dały wyniki następujące:

W wadze pap. b. dobrze zapowiadający się Windman zwyciężył Weisberga II. W wadze muszej piękną walkę zademonstrowali Silnicki i Fajerman rozporządzający silnym ciosem; wynik remisowy krzywdzi Silnickiego. W wadze koguciej Chwat zwyciężył Oderberga. W wadze piórkowej Silberg wygrał w ładnym stylu z Goldtzeidem. W wadze lekkiej Jurkiewicz występującym stylem zwyciężył Chliwnera. W wadze półśredniej Chliwner I wygrał z Baumanem. Na zakończenie w wadze średniej Szein dyktując od początku mordercze tempo Romanowi zwycięża go na punkty.

To i owo.

Podchorązówka wystawia na niedzielę 60 kandydatów do egzaminu na sędziów w lekkiej atletyce. Obserwując niespotykany nigdzie udział tak liczny elementu inteligentnego, jakim bezwzględnie są przyszli nasi oficerowie — w życiu sportowem, z obowiązku musimy podkreślić obywatelskie stanowisko dowódcy tejże szkoły, p. kpt. Janika, który obok wychowywania oficerów — wychowuje nam wychowawców fizycznych.

Wychowankowie p. kpt. Janika złożyli już w swei większości egzamina na sędziów gier sportowych, składają lekkoatletyczny i biorą z nim razem na czele żywy udział w turnieju o puhar posła d-ra T. Biluchowskiego.

J. W.

Od Redakcji. Redaktor Słowa Sportowego przyjmuje we wtorki i czwartki w lokalu redakcji (II-ga Aleja 32) w godz. od 11 do 13-tej.

Odroczenie rozprawy przeciw twórcom „martwych dusz”. Rozprawa przeciwko mieszkańcom wsi Grodzisko Józefowi Mice i synowi jego Stanisławowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie 13.500 zł. na szkodę Sejmiku Powiatowego — została odroczona do czwartku, 9 bm. celem przeprowadzenia ponownej ekspertyzy buchalteryjnej ksiąg, do których wciągnięte zostały fikcyjne pozycje.

Wódka rozdzieliła przyjaciół. Wódka niejednego zła jest przyczyną. „Życiodajny” ten napój spowodował właśnie rozprawę sądową, powodując śmiertelną nienawiść między dwoma starymi towarzyszami, którzy w jednej fabryce pracują już od 20 lat.

Siedzieli sobie przy kieliszku panowie Zygmunt Kowalski i Wacław Jakubowski, wspominając dawne lepsze czasy. Szybko wychylali jeden kieliszek po drugim, zalewając, jak się należy, „robaka”. W pewnym momencie wynikła między nimi sprzeczka, chodziło bowiem o to, czy majster jest kanalją, czy też „chłopem setnym”. J. Jakubowski twierdził, że kanalja, bo „wyzyskuje dziewuchy”, zaś p. Kowalski gorąco bronił honoru majsżra, uważając, że nawet muchy nie potrafiłby majster skrzywdzić, a cóż dopiero kobiety.

Kłótnia trwała blisko godzinę i zamieniła się w bójkę. P. Zygmunt rozbił butelkę na głowie p. Wacława, ten zaś nie pozostał dłużny i zniekształcił nos swemu przeciwnikowi nogą oderwaną od krzesła. Obaj zapaśnicy, doniedawna najlepsi towarzysze, okładali się z zapałem, godnymi lepszej sprawy. Bójkę zlikwidował dopiero policjant, który w myśl przysłowia: „Gdzie dwaj się kłócą, tam trzeci oberwie”—również został nieco poturbowany.

Sąd zaaplikował obu bohaterom zajścia po 14 dni aresztu, uważając, że w ciągu tego czasu będą mogli odzwyczaić się od alkoholu. Ano zobaczymy.

Od tej pory obaj przyjaciele piją każdy z osobna.

Z RADOMSKA.

Budżet Wydziału Powiatowego uchwalony. W ub. piątek dn. 3 bm. na plenarnem posiedzeniu Wydziału powiatowego uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933 34.

Budżet ten zamknięto cyfrą 714.433 złotych: w dochodach zwyczajnych 684.483 zł., w nadzwyczajnych 30 tys. zł. — w wydatkach zwyczajnych 630.766,77 i nadzwyczajnych 83.713,23.

Obradom przewodniczył p. starosta Wojciechowski, protokułował zastępca inspektora samorządowego p. Strzelecki, wyjaśnień udzielał sekretarz Wydziału p. Kosiński. Opracowany przez p. starostę budżet znalazł całkowitą aprobatę Wydziału Powiatowego, przy uwzględnieniu uwag Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowej.

W dyskusji nad budżetem głos zabierali pp.: Pleszczyński, Potocki (z Maluszyna), Slęzak, Belina i inni. Poszczególne działy budżetu referowali pp.: Pleszczyński, Tomicki, Kowalski, Domontowicz.

W porównaniu z budżetem z roku ubiegłego, obecny budżet obniżony został w roku bieżącym o 25 proc.

Dobrze zasłużył się dla powiatu. Po uchwaleniu budżetu na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego p. Klawe w wolnych wnioskach wysunął, nader przychylnie przyjęty przz członkow wydziału wniosek wyrażenia uznania dla owocnej i wydatnej pracy starosty, p. Karola Wojciechowskiego, który jakkolwiek krótko włodarzy na terenie naszego powiatu, jednak dobrze się zasłużył społeczeństwu, jako troskliwy gospodarz, oszczędny i zapobiegliwy. Wniosek, podkreślając wybitne zasługi p. starosty, apeluje do władz wojewódzkich, by uwzględniły prośbę wyłonionej przez Sejmik delegacji, która bezpornie będzie wyrazicielem opinji całego powiatu. Delegacja ta zamierza prosić p. wojewodę, aby cofnął lub odroczył decyzję przeniesienia p. starosty, a to ze względu na dobro powiatu.

Zgrzytem w tym podniosłym momencie było nieskromne wystąpienie p. Walińskiego z wnioskiem własnej redakcji, w którym usiłował przekonać członków o swych wielkich jakoby zasługach dla powiatu. Ta samochwała, obliczona na obniżenie niewątpliwych zasług p. starosty Wojciechowskiego, wzbudziła niesmak w obecnych, którzy na znak protestu opuścili salę obrad, by tym aktem protestu wyrazić swoje uznanie dla p. starosty i potępić samochwalcze wystąpienie p. Walińskiego.

Oczywiście, że wniosku p. Klawego p. starosta pod głosowanie nie pod dał, oświadczając w podziękowaniu za wyrażone mu uznanie dla jego pracy, że jako urzędnik państwowy z rezygnacją podda się konieczności służbowej, przeświadczony o jej celowości dla dobra służby i interesów Państwa.

Zapytany przez nas, czy istotną jest wiadomość o przeniesieniu na inny teren p. starosta oświadczył nam, że oficjalnie nic o tem jeszeze nie wie.

Zaginął sekretarz magistratu radomszczańskiego. Informują nas, że sekretarz magistratu radomszczańskiego p. Eugenjusz Błeszczyński przepadł gdzieś w nocy z dnia 2 na 3 bm. Z informacji tych wnioskować należy, że pan sekretarz nie został porwany, jeno prawdopodobnie uciekł skromnie, gdyż zdążył zabrać ze sobą wszystkie ruchomości. Niewątpimy, że sprawa rychło się wyjaśni. Wtedy podamy szczegóły.

Węglokrad. Patrol oddziału policji, konwojujący pociągi węglowe zatrzymała Różyckiego Mikołaja nigdzie nie zamieszkałego. Dokonał on kradzieży 115 klg. węgla na szkodę P. K. P.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z Brzezin Wielkich gminy Wrzosowa.

W dniu 26 lutego 1933 roku dzięki staraniom kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. Franciszka Bal sama zostało urządzone przedstawienie amatorskie przez oddział Związku Młodzieży Ludowej (Zielonej Gromady). Na program złożyły się dwie komedyjki: „Kominiarz i młynarz", „Błażek opętany", djalog „W gabinecie dyrektora" i monolog „Operacja".

Na szczególne wyróżnienie zasługują: Skalik Zygmunt w roli kominiarczyka Sobka, Zalewski Edward w roli Błażka, oraz Blukaczówna Genowefa w roli Klementyny. Udział w przedstawieniu ponadto brali: M. Stala, M. Cierpiał, M. Blukaczówna, G. Cierpiałówna, N. Mastalerzówna, M. Bala, S. Morzyk, E. Stachurska, J. Blukacz, G. Morzykówna, J. Banasiak i P. Stachurski. Ogólną wesołość wywołał monolog wypowiedziany przez p. Stefana Różyckiego z Częstochowy. Po przedstawieniu w mieszkaniu prywatnem p. Balsama odbył się wieczorek towarzyski dla wszystkich członków miejscowego oddziału Z. M. L. połączony z tańcami, gdzie młodzież bawiła się ochoczo prawie do godziny 2 ej w nocy.

Tak na przedstawieniu jak również i na wieczorku panowała nadzwyczaj miła atmosfera i ogólne zadowolenie, co dowodzi, że „Zielona Gromada" jest bardzo pożyteczną placówką na miejscowym terenie.

Uczestnik.

Z KRAJU.

Podatków w Polsce nie płaci, lecz 10.000 zł. zostawia w Londynie „na piwo".

Poczytny dziennik londyński „Daily Sketch" donosi.

„Książę Henryk na Pszczynie ustanowił w czasie swojej ostatniej wizyty w Londynie rekord. Zostawił on największą sumę na napiwki, jaka kiedykolwiek została rozdzielona pomiędzy służbą londyńskiego hotelu. W dniu swego odjazdu do Niemiec książę Henryk, zwracając się do jednego z szefów służby rzekł: „Proszę pana o przyjęcie tego do rozdziału pomiędzy służbę". Był to czek na 350 funtów".

„Daily Sketch" dodaje do tego podobiznę księcia Henryka Pszczyńskiego, uważając, że nawet w stosunkach jakie panują w luksusowym hotelu „Ritz" w Londynie, krok księcia Henryka jest tak niebywały, że oblicze jego należy ukazać oszołomionym londyńczykom.

Ks. Pszczyński odmawia zapłacenia podatków polskim władzom skarbowym, ale równocześnie daje 10 tysięcy złotych „na piwo" służbie w hotelu „Ritz" w Londynie. Z tej hojności księcia Pszczyńskiego można zresztą wysnuć stosowny wniosek, ile wobec tego musiał wynosić jego rachunek hotelowy. A ile poza tem wydał książę na Pszczynie w luksusowych lokalach Londynu, gdzie go prawie co wieczór widywano w najwytworniejszej, a równocześnie najdroższej restauracji „Quaglino" lub w nocnym „Embassy Club", otoczonego rojem eleganckich kobiet i wyfraczonych młodzieńców.

Ale na zapłacenie podatków ks. Pszczyński nie ma!

Cała ta ohyda postępowania niemieckiego księcia-hakatysty zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie.

Książę na Pszczynie żyje z pracy rąk robotnika polskiego na Górnym Śląsku.

Obrazek ten jest najlepszą ilustracją stosunków społecznych i politycznych na polskim Górnym Śląsku. Polski robotnik pracuje w pocie czoła po to, aby książę na Pszczynie mógł hulać w Londynie.

„Aniołki" z Schoenfelsu.

Historja, która rozegrała się ostatnio w małej wiosce Schoenfels w pobliżu Luksemburga, dowodzi najlepiej, że w wieku radja, samochodów i aeroplanów nie brak wciąż jeszcze naiwnych prostaczków.

W Schoenfelsie mieszkała pewna stara wdowa, nazwiskiem Kerzmann, gospodarząc spokojnie na paru morgach ziemi. Staruszka odznaczała się niezwykłą pobożnością, graniczącą nawet z mistycyzmem. Jedynemi powiernicami wdowy, które obdarzała zresztą wielkiem zaufaniem, były młode dziewczęta, siostry Klementyna i Teresa Wilms.

Przed rokiem blisko otrzymała pani Kerzmann list, podpisany przez... „Wszystkich Swiętych z Nieba". — Wszyscy Swięci dowiedziawszy się w niebiosach, że na całej kuli ziemskiej najlepsze konfitury z malin gotuje wdowa Kerzmann, prosili ją, aby za pośrednictwem sióstr Wilms, przyjaźniących się z aniołami, przesłała do nieba słoik konfitur. Pani Kerzmann, przeczytawszy nie bez wysiłku list, wręczyła dziewczętom ogromny słój konfitur, błagając je, aby powiedziały aniołom parę dobrych słów o starej wdowie.

Odtąd jedne za drugiemi przychodziły zlecenia z nieba. To Archanioł Gabrjel prosił o mendel jaj, to św. Paweł chciał spróbować wdowiego sera, to znów św. Cecylja żądała szynki. Dzięki usłużności małej Klementyny i Teresy, wdowa wypełniać mogła wszystkie niebiańskie prośby.

Pewnego dnia otrzymała staruszka list niezmiernej wagi. Sama Matka Boska prosiła ją, aby przysłała do nieba... rower, na którym aniołki mogłyby hasać po obłokach. Staruszka kupiła naturalnie rower, który Klementyna obiecała przesłać do nieba. W parę dni później św. Teresa pisała o 1,000 franków, które czemprędzej wysłano przez siostry Wilms.

Wreszcie pięknego poranku sam Pan Bóg zapowiedział dobrej wdowie swą wizytę. Staruszka przygotowała wspaniały obiad, na który niestety zjawiły się tylko siostry Wilms, oświadczając, że Pan Bóg jest zbyt zajęty, aby zstąpić na ziemię, kazał im zjeść wszystkie przysmaki. W następnym liście Pan Bóg rozkazał wdowie, aby Mu ofiarowała swój dom, w którym narazie zamieszkałyby siostry Wilms.

Czy to cień podejrzenia powstał w umyśle naiwnej staruszki, czy też przemówił prastary instynk rodziny, która od wieków zamieszkiwała ten sam kawałek ziemi, dość, że wdowa odpisała, iż domu swego nie odda nikomu przed śmiercią.

W tydzień później do spokojnej zazwyczaj wioski przybył oddział policji z rozkazem aresztowania sióstr Wilms za oszustwo. Podczas śledztwa obie dziewczynki twierdziły uparcie, że są niewinne, gdyż pośredniczyły tylko między wdową a niebem. Obiecujące „przyjaciółki aniołów" oddano do domu poprawczego. Najciekawsze jednak, że poczciwa staruszka gorzko opłakuje swe towarzyszki. Nie wierząc dotąd, iż padła ofiarą sprytnych oszustek, wdowa nie może o d ż a ł o w a ć, że z o d j a z d e m sióstr Wilms zerwała kontakt z niebem.

Szaleniec na ulicy.

W Nowym Sączu pomocnik fryzjerski, Kazimierz Wilczyński uległ atakowi nagłemu ostrego szału. Najpierw rzucił się na domowników, i pobiwszy ich dotkliwie, zdemolował urządzenie domowe. Następnie wypadł na ulicę, gdzie rzucił się na kilku przechodniów, bijąc ich i kopiąc. Powybijał kilka szyb wystawowych począł biedz przez ulicę, ścigany przez policję i przechodniów. Starając się umknąć pogoni, wpadł do kościoła parafjalnego, gdzie ciężko zranił kościelnego. Tu wreszcie dopadła go policja i obezwładniwszy kaftanem bezpieczeństwa, odwiozła do zakładu dla umysłowo chorych.

Skutki ciemnoty.

W jednej ze wsi portugalskich, chora włościanka zażądała od swej sąsiadki, cieszącej się w całej wsi wielkiem uznaniem znachorki, rady na trapiącą ją chorobę.

Znachorka oświadczyła chorej, że chorobę sprowadziła na nią inna mieszkanka tej wsi, uchodząca za czarownicę.

Słysząc to, pięciu krewnych chorej udało się do rzekomej czarownicy zbili ją do nieprzytomności, a następnie spalili. Z nieszczęśliwej pozostały tylko zwęglone kości.

Ofiara ta ciemnoty cierpiała na ataki epileptyczne i z tego względu uchodziła wśród przesądnych włościan za nawiedzoną przez złego ducha.

Sprawców ohydnej zbrodni aresztowano.

ZE SWIATA.

Samobójstwo dla doświadczenia.

Potworny czyn studenta.

Potworne samobójstwo popełnił syn bogatego żydowskiego przemysłowca w Londynie, 18 letni Daniel Sieff, student biochemji na uniwersytecie w Cambridge.

Ciało jego znaleziono wiszące na cienkim sznurku za szafą w jego pokoju sypialnym. Nieco opodal stało krzesło, a na niem umieszczone było zwierciadło, w którem odbijała się twarz wisielca. Na ziemi leżała książka, pod tytułem „Rozkosze podziemia tortur". Książka ta wyjęta była z bibljoteki ojca samobójcy. Izraela Sieffa, który ją niegdyś jako dokument prześladowania żydów w Hiszpanji przez inkwizycję.

Sieff na zapytanie sędziego śledczego odrzekł, że sam nie czytał wcale tej książki, wie jednak, że znajdowały się w niej opisy i ilustracje potwornych tortur. Wiedział też, że syn jego często korzystał z jego bibljoteki, czerpiąc stamtąd książki naukowe i historyczne—kupił.

Stwierdzono, że młody Sieff lubił zajmować się doświadczeniemi biologicznemi i często w swoim pokoju dokonywał sekcji ptaków i ryb. Pozatem interesował się astrologją i naukami okultystycznemi.

Sędzia śledczy, na podstawie materjału rzeczowego, doszedł do przekonania, że młody Sieff popełnił samobójstwo w celach doświadczalnych, chcąc obserwować uczucia i wrażenia podczas nadchodzącej śmierci.

Stwierdzono, że ciało jego znajdowało się w takiem położeniu, że mógł się w każdej chwili z pętli oswobodzić. Nie uczynił tego jednak i przytem zachował się tak cicho, że nikt z domowników nie słyszał najmniejszego szaleństwa w jego pokoju.

Smierć tego chłopca jest przykładem destrukcyjnego wpływu, jaki może wywrzeć ma młody umysł nieodpowiednia lektura.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 marca

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzęd. kom. P. I. M. 15.10 Komun. Państwowego Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Komunikat. 15.35 Wśród książek. 15.50 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert 17.55 Program na dzień nast. 18.00 Odczyt. 18.35 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt. 19.54 Feljeton. 19.55 Pras. Dz. Radj. 20.00 Koncert. 21.00 Wiad. sport. 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 D. c. koncertu. 21.40 Muzyka. 22.15 Kwadrans literacki. 23.00 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 7 marca

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gosp. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warszawy. 15.50 Bajeczki dla dzieci. 16.05 Odczyt. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert z Warsz. 17.55 Program na na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. sport. 19.30 Tr. z Warsz. 22.30 Program na dz. nast. 22.35 Płyty gramof. 22.55 Tr. z Warszawy.

Obwieszczenie Nr. 648 32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. IV **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 18 maja 1933 r., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Wojciecha i Agnieszki małż. Wojtasik, w kwocie 3.000 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie na przedmieściu Ostatni Grosz, przy ul. Bielańskiego Nr. 3, zawierającej przestrzeni 132,97 sążni kw., na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom jednopiętrowy, murowany z cegły i kamienia, kryty papą, mieszczący w sobie 16 ubikacyj mieszkalnych,

2) budynek drewniany, kryty papą, mieszczący 12 komórek, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) Znajduje się we wspólnem posiadaniu osób obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 92^{27}) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) należy na prawie własności w jednej niepodzielnej połowie do Józefa Pabicha i w drugiej niepodzielnej połowie do spadku wakującego po zmarłym Wojciechu Sitku,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 4200 zł. z %% i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 17.664 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik **St. Stodółkiewicz**

Ogłoszenie.

N. E. 3477—32

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza że w dniu 10 marca 1933 roku, od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Herbskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do STANISŁAWA WAJSA, mianowicie: maszyny drukarskiej, która może być sprzedana poniżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionej na Zł. 1500

Dnia 25 lutego 1933 roku.

N. E. 2435-32.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 13 marca 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Aleja Nr. 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bracia Grochowscy", które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: swetrów, kapeluszy męskich półbutów, krawatów, czapek i galanterji męskiej, oraz urządzenia sklepu, ocenionych na Zł. 3.915.

Dnia 1 marca 1933 roku.

Komornik Sądowy **J. Solarczyk.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99